№ 89 Łódź, Sobota 2 kwietnia 1921 r. Cena 5 mk. (dla prowincji 5.20 f.) Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rok II.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej.

Cena prenumeraty: Miesięcznie Mk. 100 na prowincji „ 110

UWAGA: Prenumeratę, oraz wszelkie należności przesyłane pocztą, należy adresować jak następuje: PAWEŁ URBANIAK Łódź, Przejazd Nr. 8, „Praca".

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 — 7 wieczorem.

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 7—9 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 25.— w tekście mk. 15.—, po tekście reklamy mk. 10.—, na kronice mk. 10—, zwyczajne mk. 7.00 za wiersz nonparelowy jednołamowy.

Ogłoszenia drobne 2.50 za wyraz, dla poszukujących pracy 2.—

Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne o 100 proc. drożej

Ogłoszenia nadsyłane po g. 6 wiecz. 50 proc. drożej

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. 0.60143

Teatr Miejski Dzieciom 6l. pod dyrekcją Al. Zelwerowicza.

Sobota 2/IV o g. 3 p. p. po cenach popularnych „URWIS" Kretochwila w 3 akt. B. Katerwy.

Sobota 2 kwietnia o g. 8 w. PAN JOWIALSKI Kom. Fredry.

Niedziela 3 o g. 3 pp. po cenach popularnych „DZIADY" A. Mickiewicza

Kino-Teatr Nowości Piotrkowska róg Głównej.

Dziś Najsilniejszy człowiek świata szampion ALBERTINI w wielkim sensacyjnym dramacie Dziś

„Samson przeciw Filistynom"

Szczegóły w programach. Szczegóły w programach.

Kino-Teatr Nowości Piotrkowska róg Głównej.

TELEGRAMY

—:—

Sprawa górnośląska.

Oficjalny wynik głosowania w powiecie bytomskim.

(Od własnego koresp.).

BYTOM 1. Kontroler koalicyjny na powiat bytomski przedłożył komisji rządzącej w Opolu urzędowe zestawienie wyników głosowania w powiecie bytomskim. Według zestawienia tego w 26 gminach powiatu głosowało za Polską 62,965 osób (59 proc.). Za Polską opowiedziało się bezwzględnie 19 gmin.

Rezultat głosowania w mieście Bytomiu: za Polską głosowało 10,090 (26 proc.); za Niemcami 29,877 (74 proc.).

Rada Ambasadorów a nie Rada Najwyższa?

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA, 1. Z Paryża donoszą do „Gazety Warszawskiej", że w tamtejszych kołach politycznych mówią o możliwości powołania do rozstrzygnięcia sprawy górnośląskiej Rady Ambasadorów a nie Rady Najwyższej.

W Paryżu nastrój w stosunku do podziału G. Śląska jest optymistyczny mimo silnego pono oporu Anglji.

Trzy projekty rozwiązania sprawy górnośląskiej.

WARSZAWA, 1. Według otrzymanych tu z Paryża wiadomości, w kołach angielskich rozważają 3 rodzaje rozwiązania sprawy górnośląskiej a mianowicie:

1) Linja Kluczbork, Bytom, Raciborz z Gliwicami i Zabrzem dla Niemców.

2) Linja Raciborz, Bytom z Katowicami, Hutą Królewską, Rybnikiem i Pszczyną dla Polski.

3) Utworzenie z okręgu przemysłowego państwa neutralnego pod protektoratem jednego z państw sprzymierzonych albo Ligi Narodów.

Koła zbliżone do rady ambasadorów oświadczają, że prawdopodobnie około 10 kwietnia b. r. gen. Lerond przybędzie do Paryża i przywiezie ze sobą projekt granicy polsko-niemieckiej na Górnym Śląsku. Projekt ten zostanie zakomunikowany rządom ententy, a pod koniec kwietnia b. r. zbierze się na konferencją rada najwyższa. Miejscem zebrania rady będzie jedno z miast włoskich. Przewodniczyć obradom będzie Giolitti.

Rada wysłucha delegatów rządu polskiego i rządu niemieckiego, poczem powezmie decyzję. Jak ta decyzja będzie wyglądała, obecnie przewidzieć nie można.

Przy wykreślaniu granicy niemiecko-polskiej nie mogą być brane pod uwagę głosy emigrantów.

KRAKOW 1. „Kurjer Ilustrowany" pisze: We francuskich kołach politycznych, jak pisze pan Vaucher, zauważono że słynny art. V, dotyczący Górnego Śląska, pozwala Polsce żądać, ażeby głosy emigrantów górnośląskich nie były liczone przy ustalaniu granic.

Istotnie, paragraf wspomniany głosi: „Po zamknięciu głosowania, liczba głosów każdej gminy będzie zakomunikowana przez komisję głównym mocarstwom sprzymierzonym i zaprzyjaźnionym równocześnie ze szczegółowym raportem dotyczącym okoliczności głosowania i z propozycją linji, która powinna być przyjęta jako granica Niemiec na Górnym Śląsku, przy wzięciu w rachubę głosów wyrażonych przez mieszkańców, jak również przy uwzględnieniu lokalnego położenia geograficznego i ekonomicznego".

Traktat zatem mówi, iż dla wykreślenia granicy są miarodajne jedynie głosy „mieszkańców", nie zaś emigrantów, czyli ludzi, którzy nie zamierzają pozostać z Górnym Śląskiem w żadnym związku. Dyplomacja polska powinna wyzyskać tę uwagę, którą podają jej pośrednio życzliwe nam francuskie koła polityczne. Jeśli bowiem oprzemy się na ścisłem brzmieniu traktatu, to granice nasze na G. Śląsku posuną się znacznie dalej na zachód, aniżeliby to stać się mogło przy rozgraniczeniu na podstawie całości głosów niemieckich.

Koalicja zamierza obsadzić zagłębie śląskie polskiem wojskiem.

WARSZAWA, 1. Między rządem koalicji toczy się ożywiona wymiana zdań w sprawie ewentualnego użycia wojsk polskich do obsadzenia przemysłowych części G. Śląska na wypadek dalszego powtarzania się rozruchów i aktów sabotażu na tym terenie. Zachodzi obawa, że Niemcy zechcą zniszczyć kopalnie. Obsadzenie G. Śląska przez wojska polskie zdaniem kół koalicyjnych nie przesądzałoby losów tej ziemi.

Ruch w Gdańsku.

GDANSK, 1. (PAT). Sprawozdanie portowe: Do portu gdańskiego wpłynęło w ubiegłym tygodniu 28 okrętów w tem 7 pustych, 4 z pasażerami, 3 z pasażerami i towarami, 1 ze śledziami, 5 z węglem, 4 z mąką i zbożem 1 z gałganami. Wypłynęło z portu 33 w tem 12 pustych, 4 z pasażerami, 5 z pasażerami i towarami, 9 z towarami, 1 z drzewem, 1 z cementem, 1 z cukrem.

Austrja ma zwrócić Polsce zakupiony materjał wojenny.

WARSZAWA, 1. Delegacja polska otrzymała z Rady ambasadorów rozstrzygnięcie polskiej reklamacji co do zatrzymania przez Austrję materjałów wojennych, zakupionych przez Polskę 7 listopada 1919 r. Materjały te Austrja obecnie musi zwrócić. Chodzi tu o 8 haubic, 100 miljonów naboi karabinowych i 45.000 kg. prochu bezdymnego.

Litwini obsadzili Połągę.

GDANSK, 1. (PAT.) — „Danziger Neueste Nachrichten" donoszą z Kłajpedy, że litewskie oddziały wojskowe składające się z piechoty, artylerji i konnicy wczoraj o godz. 1 popołudniu obsadziły Połągę.

Niemcy protestują.

GENEWA, 31. (PAT) Havas Niemcy wnieśli do Ligi Narodów protest przeciw okupacji terenów niemieckich.

Francja przeciwko Habsburgom.

PARYZ, 31. (PAT) Havas. „Temps" donosi, że Briand wysłał telegram do wszystkich przedstawicieli Francji za granicą, w którym zaznacza, że rząd francuski wyraźnie ujawnił swoje opozycyjne stanowisko w sprawie powrotu na tron Habsburgów.

Nadto Briand oświadcza, że aprobuje w zupełności kroki poczynione przez wysokich komisarzy państw sprzymierzonych w Budapeszcie, dzięki którym rząd węgierski uprzedzono jeszcze raz o tem, że państwa sojusznicze sprzeciwiają się stanowczo powrotowi Habsburgów na tron.

Omawiając kombinacje co do zastąpienia Karola przez innego księcia z domu Habsburgów, „Temps" zaznacza, że kombinacje takie nie pozyskają zgody państw sprzymierzonych.

Oficjalny protest koalicji przeciw Habsburgom.

PARYZ, 1. (PAT). Przedstawiciele rządów koalicyjnych na Węgrzech zaprotestowali oficjalnie przeciw pobytowi ex-króla Karola na Węgrzech. Odpowiednią notę wręczył rządowi węgierskiemu we wtorek najstarszy wiekiem dyplomata (Anglik).

Ameryka a stosunki powojenne.

PARYZ, 31. (PAT) Havas. Według dzienników nowojorskich, departament stanu zaprzecza wiadomości, jakoby Stany Zjednoczone wysłały do państw sojuszniczych notę w sprawie stosunków powstałych wskutek przebytej wojny.

Wolny handel w Rosji.

MOSKWA, 1. (PAT). Dekret Rady komisarzy ludowych zezwala na wolny handel środkami żywnościowymi w tych guberniach, które dopełniły obowiązku rekwizycyjnego. Udzielone zostało zezwolenie na hadel zbożem i paszą w 45 guberniach, na handel kartoflami i sianem 16. Pozostaje natomiast w mocy rekwizycja zboża na zasiew a sprzedaż tego zboża pociąga za sobą surowe kary.

Ze stolicy i z kraju

Wybory do Sejmu w połowie listopada.

KRAKOW, 1. „Kurjer Ilustrowany" donosi z Warszawy. Sesja sejmowa będzie trwać do połowy lipca. Wybory do parlamentu konstytucyjnego odbędą się w połowie listopada.

Reakcja poznańska hula!

(Od własnego koresp.).

POZNAN, 1. Przed izbą karną w Poznaniu stawał w dniu 30 b. m. redaktor „Prawdy", p. Basiński, oskarżony „o obrazę czci wice-wojewody p. Boeninga. Sąd skazał redaktora Basińskiego na 4 miesiące więzienia. Reakcja poznańska coraz bardziej się rozzuchwala i krępuje niezależną prasę robotniczą.

Rekwizycja mieszkań zostanie oddana władzom administracyjnym.

WARSZAWA, 1. Mówią, że należy oczekiwać wyłączenia spraw rekwizycji i przydziału mieszkań z zakresu działania ciał samorządowych i powierzenia ich władzom administracyjnym.

Ostatnie wiadomości z Warszawy.

(Od własnego koresp.).

(—) Minister kolei wyjechał do Poznania celem dokonania inspekcji tamtejszej dyrekcji kolejowej.

(—) Stanowisko dyrektora Polsk Kraj. Kasy Pożyczkowej po panu Steczkowskim objąć ma pan Kazimierz Bigo.

(—) Z Paryża donoszą o możliwości rozszerzenia sankcji wojskowych w stosunku do Niemiec z powodu odmowy zapłacenia pierwszych 12 miljardów odszkodowania.

Dom Handlowy

S. BIELIŃSKI i S-ka

ŁÓDŹ, Al. KOŚCIUSZKI 17, Telefon 285.

przyjmuje zamówienia na dostawę wagonową

Wódek i likierów

pierwszorzędnych dystylarń Poznańskich i Pomorza

i poleca

Wódki i likiery renomowanej dystylarni

C. A. Franke

w BYDGOSZCZY

hurtowo i detalicznie w składzie

przy ulicy KAROLA 8—telefon 296.

Premjer Witos o Śląsku, Galicji Wschodniej i Wilnie.

Warszawski korespondent „Kurjera Lwowskiego" zamieszcza dość ciekawy wywiad z prezydentem ministrów. Z wywiadu tego wyjmujemy najważniejsze szczegóły: Dostaje się do gabinetu prezydenta... Rozpoczynam rozmowę. Na czoło naturalnie wysuwa się sprawa górnośląska.

Informacje dotychczas otrzymane — mówi prezydent Witos — potwierdziły nasze w tej mierze przypuszczenia: ludność opowiedziała się bezwzględnie za Polską i tylko napływ emigrantów i odpływ zgermanizowanych ośrodków miejskich wywołał pozorną przewagę głosów niemieckich. Chodzi teraz o wygranie osiągniętych atutów, o wykazanie mocarstwom reprezentowanym w Radzie ambasadorów faktycznego stanu rzeczy i scharakteryzowanie polskiego punktu widzenia.

Co do przypuszczalnego stanowiska poszczególnych mocarstw prezydent zaznaczył: Trudno jest dać w tej mierze dostatecznie skrystalizowaną odpowiedź, z naszej strony uczynimy wszystko, ażeby opinję i czynniki miarodajne poinformować o faktycznym stanie rzeczy. Jest projekt wysłania delegacji, składającej się z szeregu wybitnych polityków i rzeczoznawców do Londynu, Paryża i Rzymu. Traktat z Francją przewiduje szereg bezsprzecznych korzyści dla nas, zabezpieczając poparcie w decydujących momentach na forum międzynarodowem. Konstytucja o charakterze w każdym razie wybitnie demokratycznym wpłynęła także decydująco na zwrot w stanowisku angielskim. Włochy wykazują żywe zainteresowanie naszem życiem politycznem.

W każdym razie, jakiekolwiek by było zapatrywanie poszczególnych mocarstw i ich stosunek do Polski jest zupełnie pewnem, że wynik plebiscytu dotychczas stwierdzony winien dać Polsce te tereny, na których zdecydowana wola rdzennej miejscowej ludności opowiedziała się za nami.

Kwestja Galicji Wschodniej dla Polski, zdaniem premjera, jest definitywnie uregulowana. Traktat zawarty pomiędzy Polską a Rosją i Ukrainą wyraźnie określa granice wschodnie Polski. Linją graniczną jest Zbrucz i nic nas nie jest w stanie z tej linji usunąć. Mamy zresztą i w tej mierze pewne dane każące przypuszczać, że słuszność naszego punktu widzenia zostanie przyjęta i przez inne mocarstwa, które w tej materji mają względem nas pewne zobowiązania formalne.

Co do Wileńszczyzny „rząd zgodził się na przeprowadzenie konferencji w Brukseli, jednak odrzucił myśl arbitrażu. Byliśmy zawsze i jesteśmy zwolennikami zadecydowania losu tych ziem przez swobodne zasięgnięcie opinji ludności terenów spornych, w razie niedoprowadzenia do ugody na konferencji brukselskiej. Ta jedna droga zostanie przed nami, nie możemy przytem jednak zapominać, że wola ludności i jej zapatrywania przejawiły się już raz w czynie zbrojnym gen. Żeligowskiego. To też nie wolno nam bez tego bezpośredniego zainteresowanego czynnika decydować o losie tych ziem, musimy w tej sprawie być w stałym kontakcie z przedstawicielami terenów Litwy środkowej i na ich głos bacznie zważać".

Nasza praca na G.-Śląsku.

(Od własnego koresp.).

Po plebiscycie. — Cośmy uczynili. — Trudności. — Przyszłość do nas należy.

Obecnie Polacy zaczynają likwidować pracę plebiscytową a poszczególne wydziały przyszykowują się do oddania swych aktów rządowi Śląskiemu.

Warto będzie pokrótce przejść wszystkie działy naszej pracy. Mózgiem, w którym rodziły się projekta i skąd wychodziły rozkazy, był „Lomnic" w Bytomiu dla całego G.-Śląska, a do tego każdy powiat miał znów swój komitet, za pośrednictwem którego otrzymywano rozkazy z „Lomnica". W „Lomnicu" mieścił się mikroskopijny rząd. Każdy wydział przedstawiał się jakoby ministerjum. Były tam więc wszystkie ministerstwa, zaczynając od wydziału dyplomatycznego, a kończąc na kulturalnym.

Wydziały takie, jak poczty i telegrafów, kolei, szkolny, żeglugi, rolnictwa, przygotowywały materjał, organizowały odpowiednich urzędników itp. Polski Komisarjat plebiscytowy tworząc takie wydziały, miał przedewszystkiem na celu zapobiedz kryzysowi, jaki mógłby się wytworzyć, kiedy wojska polskie wkroczą na G.-Śląsk.

Wydziałami, które przedewszystkiem pracowały dla plebiscytu były: prasowy, statystyczny, organizacyjny i prawny.

Wydział prasowy można powiedzieć wydawał wprost lub wspomagał wydawać wszystkie gazety polskie na G.-Śląsku. Powołał do życia kilka pism jak „Goniec Śląski", „Strzechę Śląską", a w niemieckim języku „Kreutzburger Zeitung", „Oberschlesische Grenzzeitung", „Oberschlesischer Wegweiser", „Der Weisse Adler". Prasa polska na G.-Śląsku była a nawet do tej pory jest w bardzo trudnej sytuacji, przeciwko niej stoi bowiem dobrze zorganizowana prasa niemiecka. Nasze 17 gazet, jakie wychodzą, musi się przeciwstawić dziesiątkom gazet niemieckich. Prasa polska na G.-Śląsku może być dumną z tego, że zyskała zaufanie ludności, po każdym ważniejszym wypadku tysiące ludzi czeka przed polskiemi redakcjami, aby otrzymać gazetę.

Wielkie zasługi położył wydział szkolny, który zwerbował cały zastęp pełnych zapału akademików i rozesłał ich po wsiach i miasteczkach z książką w ręku. Ludzie zżyli się z „rektorami", jak ich nazywano i ze łzami w oczach żegnali ich, gdy odjeżdżali. Jest znamiennem, że prawie wszędzie, gdzie był akademik, wioska głosowała za Polską.

Trudno dziś wyśpiewywać hymny pochwalne dla naszej pracy, ale jest już prawie pewnem, z czem nawet Niemcy już się liczą, że odrodzenie narodowe przejdzie z G.-Śląska na Średni i Dolny Śląsk. Już tam Polacy na zebraniach żądają, aby mowy były wypowiadane po polsku. Gazety niemieckie bardzo są z tego powodu oburzone. Ruch polski obecnie jak falę trudno zatrzymać. Gdyby przed wojną był plebiscyt na G.-Śląsku, jestem pewien, że większa połowa tych, którzy dziś opowiedzieli się za Polską, wtedy głosowałaby za Niemcami. To, co się stało na G.-Śląsku obecnie, to na reszcie Śląska stanie się w najbliższych latach. Pamiętajmy, że cała ta dzielnica należała kiedyś do Polski i powinna do niej powrócić. S.

Przeciwko zamysłom restauracyjnym Habsburgów.

(Monarchiści węgierscy współdziałają z pangermanistami pruskimi).

Prasa francuska stwierdza, że próby wprowadzenia na tron węgierski b. króla Karola nikogo nie zadziwią wobec tego, że magnaci i klerykałowie życzą sobie odbudowy monarchji, a sam naczelnik państwa węgierskiego Horthy oświadczył, że uważa się tylko za następcę króla koronowanego. Następnie „Journal" oświadcza, że państwa sukcesyjne monarchji austrjacko-węgierskiej zupełnie słusznie zaznaczyły, iż nie zgodziłyby się nigdy na przywrócenie dynastji habsburskiej i że w razie potrzeby okupowałyby wojskowe terytorja węgierskie, broniąc w ten sposób swej egzystencji. Francja, — zdaniem dziennika, — powinna przyłączyć się do tego bloku, gdyż rewizja traktatu w Trianon i St. Germain byłaby obaleniem traktatu wersalskiego i dlatego, że współdziałanie z Francją wszystkich państw, powstałych na gruzach monarchji austro-węgierskiej, jest dla niej konieczne celem powstrzymywania zaborczych zapędów Niemiec. Monarchiści węgierscy—twierdzi „Journal", działają ręka w rękę z Niemcami pruskimi i pangermanistami austrjackimi, których Karol nie przerobiłby na przyjaciół Francji, raczej sam w końcu stałby się wszechniemcem. W obecnej chwili — kończy dziennik—potrzebujemy ogólnej sympatji i zaufania, a może również zaufania naszych sprzymierzeńców i przyjaciół z okresu wielkiej wojny. aby zmusić Niemcy do wykonania traktatu wersalskiego i powinniśmy się wystrzegać jakiegokolwiek działania, któreby mogło naruszyć to zaufanie naszych sprzymierzeńców i przyjaciół".

Z powodu zepsucia się linji telegraficznej, dziś w nocy otrzymaliśmy tylko część depesz.

Mały feljeton.

Po plebiscycie.

Cieszą się Niemcy, wywieszając flagi
Na każdym gmachu i każdym ratuszu.
O plebiscycie rozszerzają blagi,
Byle nie stracić dalej animuszu.

Cieszy się Polska, bo już wie niezbicie,
Że węgiel śląski, droższy niż brylanty,
Od niego dalsze jej zależy życie —
Zdobył lud śląski i ojciec Korfanty.

Choć koalicja nie wyrzekła słowa
Wyrok pomyślny wróżą różne znaki:
Dla nas część Śląska będzie przemysłowa,
Dla Niemców reszta, rodząca buraki.

Więc w zrozumieniu swego interesu
Wiedząc, że węgiel jest droższy niż złoto
Nie zazdrościmy im tego sukcesu,
Na taki podział godząc się z ochotą.

Plon się otwiera przed nami bogaty,
Więc jako Śląska spadkobiercy prawi
My mieć będziemy złoto i armaty,
A Niemiec niech się barakiem zadławi.

Nemo

Minister Skulski w Łodzi.

Wczoraj, o g. 10 rano przybył samochodem do Łodzi minister spraw wewnętrznych Leopold Skulski. P. minister udał się do Urzędu Województwa, gdzie w gmachu na pierwszem piętrze sali sesjonalnej oczekiwali Wojewoda A. Komieński, naczelnicy departamentów, Komisarz Rządu p. Iżycki, oraz Komendant policji okręgowej p. Wróblewski i komendant państwowej policji m. Łodzi p. Gallera. Celem wizyty p. ministra było zapoznanie się dokładne z położeniem teraźniejszem przemysłu, przyczynami kryzysu w przemyśle łódzkim, jak również wysłuchanie życzeń władz komunalnych w związku z sytuacją finansową i aprowizacyjną. Po krótkiej konferencji z Wojewodą i naczelnikami departamentów, p. minister Skulski, w towarzystwie Wojewody udał się do magistratu, gdzie powitany został przez prezydjum u wrót gmachu.

Podczas przyjęcia w magistracie byli obecni: prezydent Rżewski, wiceprezydent dr. Stupnicki, wice-przewodniczący Rady miejskiej Kern i Rozenblat, oraz członek prezydjum Rady miejskiej r. Dolecki.

Pan minister informował się w sprawach przemysłowych, aprowizacyjnych, finansowych i podatkowych naszego miasta. Odpowiedzi udzielali członkowie prezydjum magistratu. Minister Skulski kładł szczególny nacisk na to, że od pokojowego rozwiązania kryzysu i zatargów robotników i pracodawców w przemyśle włókniarskim zależy dobrobyt naszego miasta, jakoteż bilans handlowy państwa. Rola Łodzi w przyszłym eksporcie na wschód jest czynnikiem koniecznością państwowej. O godz. 2 prezydjum magistratu rewizytowało min. Skulskiego w gmachu Województwa.

Prezydent Rżewski wręczył memorjał w którym skonkretyzowano wnioski i życzenia miasta w sprawach gospodarki komunalnej.

Minister przyrzekł poparcie postulatów miasta, oświadczając, że stoi na stanowisku samowystarczalności podatkowej miast naszych i będzie popierał wszelkie wnioski tyczące się podwyższenia wpływów miejskich.

Następnie p. minister zwiedził komendę policji, poczem w Grand Hotelu przyjmował delegacje: restauratorów (żądali oni zniesienia ograniczeń co do sprzedaży trunków), fryzjerów (żądających przedłużenia godzin otwierania zakładów fryzjerskich); elektrowni w osobie dyrektora Golca, który przedstawił sprawę uregulowania dostawy węgla dla Łodzi. Ponadto delegacja pracowników kolejek elektrycznych dojazdowych z posłem dr. Fichną złożyła ministrowi memorjał w sprawie ciągłych zatargów z dyrektorem tejże kolei inż. Gerliczem, który nie chce załatwić spraw ekonomiczno-gospodarczych drogą kompromisową.

Powrót ministra Skulskiego do Warszawy nastąpi dziś w sobotę w południe.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy w dniu 31 marca wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi

ś. † p.

D-wi Franciszkowi Koziołkiewiczowi

a w szczególności Szanownemu Księdzu Stypułkowskiemu, Szanownym przedstawicielom Rady Miejskiej, Magistratu, reprezentantom Kas Chorych przy Związkach Zawodowych, którzy na własnych barkach odnieśli drogie nam zwłoki do grobu i gorącemi słowy pożegnania przyczynili się do uczczenia pamięci zmarłego, oraz licznie zebranej braci robotniczej, składa serdeczne podziękowanie

RODZINA.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

2 Sobota	*Dziś* Franciszka *Jutro* Ryszarda	
	Wschód słońca,	5 m. 34
	Zachód „	6 m. 35
	Wschód księżyca	5 m. 53
	Zachód „	4 m. 45

— **Nowe przepisy paszportowe.** W „Monitorze Polskim“ ogłoszono rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych w sprawie zmiany przepisów, dotyczących wydawania paszportów zagranicznych.

Przepisy te głoszą: Paszport zagraniczny wystawiony z sześciomiesięcznym od daty jego wystawienia terminem ważności, uprawniać będzie (w czasokresie swej ważności) do przekraczania granicy w obie strony bez ograniczenia ilości razy, z obowiązkiem jedynie wizowania go przed każdym nowym (poza pierwszym) wyjazdem w którymkolwiek z urzędów wystawiających paszporty zagraniczne.

Dla uzyskania paszportu zagranicznego petent winien zgłosić się w odnośnym do miejsca swego faktycznego zamieszkania (miejsce, w którem petent ostatnio faktycznie w ciągu 6 miesięcy stale przebywał) urzędzie, wystawiającym paszporty zagraniczne.

W razie potrzeby może mu być wydany paszport i przez każdy inny urząd, wystawiający paszporty zagraniczne, nie inaczej jednak, jak po uprzedniem porozumieniu się tego urzędu z odnośnym do miejsca zamieszkania petenta urzędem paszportowym. Porozumienie się na żądanie petenta może być osiągnięte drogą telegraficzną, na jego koszt.

Opłata za paszport zagraniczny (pobierana niezależnie od opłat, przewidzianych w ustawach stemplowych) wynosi 600 mk.

Opłata za wizę (przewidzianą w § 1) wynosi każdorazowo 200 mk.

— **Tydzień polski nr. 12 zawiera:** A. Lednicki—Wielki tydzień. L. Kozłowski—Odrodzenie. L. Kulczycki—Nasza Konstytucja. I. W. Kosmowska—Pessymizm czy otucha? Baudouin de Courtenay: Dyktatura proletarjatu w dziedzinie nauki. T. Gozdawa—Legenda Renanji. Z obcego piśmiennictwa. M. Szakiewicz—Dionizos.

— **Młodzież Zarzewiacka.** W dniu 6 bm., o g. 4 pp., przy ul. Piotrkowskiej 86 (I piętro, na lewo), odbędzie się likwidacyjne zebranie „Organizacji Szkolnej Młodzieży Zarzewiackiej“ z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie z działalności organizacji; 2) Przeprowadzenie likwidacji; 3) Wolne wnioski; na które zaprasza wszystkich b. członków i członkinie Zarząd.

— **Dla Związku Harcerstwa Polskiego.** Wydział opieki społecznej przy magistracie zaofiarował bezpłatnie 15 zagonków, obszaru półtora morga na Widzewie dla Związku Harcerstwa Polskiego. Na zagonkach tych odbywać się będą próby doświadczalne w kierunku zasiewu warzyw, hodowli roślin itp. przez druhów Związku.

Z wynikami tej pracy na tem polu Związek zamierza zapoznać w przyszłości ogół, urządzając publiczny pokaz.

— **Radjum w okolicy Łodzi.** „Neue Lodzer Zeitung“ donosi, że badania na terenie Rudy Pabjanickiej przeprowadzone wykazały obecność na terenie tym radjum. Dalsze badania trwają.

— **Na święcone żołnierskie.** Na weselu p. Bonackiego Bolesława, zebrano 430 marek na święcone dla żołnierza.

— **Wypłacanie emerytur wojskowych.** Biuro prasowe min. spraw wojsk. komunikuje: Oficerowie przeniesieni z d. 1 kwietnia 1921 r. na emeryturę (Dz. Pers. № 2 i 8 z 1921 r.) zgłoszą natychmiast, o ile tego dotychczas nie uczynili, do ep. VII gosp. min. spraw wojsk., sekcja należytości pieniężnych, Warszawa, Nalewki № 4, stałe miejsce zamieszkania (gmina, ulica, numer domu, powiat, województwo) i stan rodziny (żona ślubna, dzieci stanu wolnego z podaniem dat ich urodzenia i zajęcia). Przy odbiorze ostatniego uposażenia czynnego mają ci oficerowie zażądać w komisjach gospodarczych, od których to uposażenie otrzymali — wystawienia im uwierzytelnienia, które równocześnie ze zgłoszeniem dat powyżej żądanych prześlą do departamentu gospodarczego min. spraw wojsk., sekcja należ. pieniężnych, Warszawa, Nalewki 4.

Niewykonanie powyższych zarządzeń uniemożliwi względnie spowoduje opóźnienie wypłaty uposażenia emerytalnego.

— **Popis gimnastyczny.** Zarząd T-wa Gimnastycznego „Sokół—Łódź I“ niniejszym podaje do wiadomości członków i sympatyków, że w dniu 2 kwietnia br. o g. 7 wiecz. odbędzie się w lokalu wł. przy ul. Nawrot 28 popis gimnastyczny o następującym programie: 1) ćwiczenia chłopców, 2) ćwiczenia druhów na poręczy, 3) ćwiczenia dziewcząt 4) ćwiczenia druhów na drążku, 5) ćwiczenia wolne druhen, 6) ćwiczenia wolne druhów, Po popisie zabawa taneczna.

— **Szkolnictwo powszechne w Zgierzu**

Brak odpowiednich lokali, niedostateczna ilość wykwalifikowanych nauczycieli — stanowią ogólne niedomagania szkolnictwa powszechnego w Zgierzu. W roku szkolnym 1920/21, dzięki temu, iż sprawą szkolnictwa zajęło się samo społeczeństwo, ilość dzieci uczących się wzrosła. Wynosi obecnie 2558 dzieci przy 60 nauczycielach. Jednak nie jest to wystarczające.

Według danych statystycznych w bieżącym roku szkolnym dzieci w wieku szkolnym Zgierz ma 3773. Ponieważ w samym Zgierzu uczy się w szkołach powszechnych miejskich 2442, w szkole wzorowej przy seminarjum państwowem 91, w seminarjum państwowem 209, w państwowej szkole kupieckiej 119, w progimnazjum prywatnem 149, w szkole pani Tydelskiej 170, czyli razem 3170, przeto 593 dzieci w wieku szkolnym nie uczy się wcale.

Chcąc wprowadzić w życie dekret o obowiązkowem nauczaniu Magistrat w Zgierzu postanowił uruchomić jeszcze 10 klas (obecnie jest 61) i wstawić do budżetu 600,000 mk. na urządzenie tych klas. Po porozumieniu się z miejscowym dozorem szkolnym magistrat zamierza zastosować przymus szkolny od nowego roku szkolnego dla dzieci urodzonych w latach 1911, 1912, 1913 i 1914. W następnych latach przymus szkolny stopniowo obejmie dzieci urodzone w latach 1915 do 1917 tak, że w roku szkolnym 1925/26 nie będzie dzieci w wieku szkolnym nie uczęszczających do szkoły.

Celem zapobieżenia brakowi lokali szkolnych, magistrat poczynił starania o otwarcie dwuch nowych szkół 14 klasowych. Na wydatki te wstawiono do budżetu 2,000,000 mk. i podjęto kroki o uzyskanie pożyczki państwowej

Na szkolnictwo w bieżącym roku budżetowym (9 miesięcy) miasto Zgierz wydatkowało około 1,300,000 mk., co czyni 3/5 ogólnych wydatków.

— **Wyjaśnienie.** Urząd walki z lichwą wyjaśnia, iż artykuły spożywcze zagraniczne, jak cukierki, czekolada, marmelada, figi, rodzynki, migdały słodkie, daktyle, owoce smażone w cukrze, malaga, ananasy, banany, orzechy zagraniczne, szampańskie wina, wódki, koniaki i likiery zagraniczne, nie mogą się znajdować nietylko w wystawach zakładów ze spożyciem na miejscu, ale wogóle nie mogą się znajdować w miejscach hurtowej i detalicznej sprzedaży na składzie.

— **Z Tomaszowa Mazowieckiego.** Rozwiązała się tu Rada Miejska. Oficjalnego ogłoszenia w tym przedmiocie jeszcze nie było. Radni PPS i Bund założyli protest.

— **Maskarada dzisiejsza.** Przypominamy, że dziś w sali Koncertowej odbędzie się maskarada, urządzona staraniem Komitetu Święconego dla Żołnierza. Komitet dokłada usiłowań, żeby z zabawy tej uczynić clou sezonu. W programie jest mnóstwo atrakcji i niespodzianek.

Oprócz przygotowania szeregu atrakcji, Komitet postarał się o obfite zaopatrzenie bufetu w napoje, wina i przekąski.

— **Zabawy w Helenowie.** Jutro i w poniedziałek w sali w Helenowie odbędą się zabawy z tańcami. Przygrywać będzie orkiestra Szajblera.

— **Tragiczny wypadek.** Wczoraj w Zgierzu zdarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą stał się 12 letni uczeń miejscowego gimnazjum. W lokalu związku harcerstwa polskiego, mieszczącym się w budynku gimnazjum państwowego imienia Staszica, przy Rynku Kilińskiego, dokonywano zdjęcia fotograficznego ucznia 7 klasy Stefana Żelawskiego. Stanąwszy do fotografii, Żelawski przybrał pozę do zdjęcia z karabinem w ręku, w postaci strzeleckiej. Nagle nastąpił wystrzał z karabinu, który był nabity. Kula ugodziła w stojącego podówczas na podwórzu za oknem 12 letniego J. Adamka, ucznia klasy pierwszej gimnazjum. Adamek po kilku minutach, mimo natychmiastowej pomocy, wyzionął ducha. Zwłoki zabitego z polecenia sędziego śledczego umieszczono w trupiarni szpitala miejskiego. Rozpacz rodziców po stracie syna niema granic.

— **Drobny ogień.** Dziś o północy, w posesji № 10 przy ul. Sienkiewicza wynikł pożar w draparni. Ogień ugasił II oddział straży ogniowej. Straty nieznaczne.

— **Usiłowanie samobójstwa.** Onegdaj zamieszkała przy ul. Lubelskiej 8, Leokadja Włodarczyk, w celu samobójczym zażyła truciznę. Zawezwany lekarz Pogotowia, po udzieleniu jej W. pierwszej

„Żarty“.

(V. Słów kilka o miłości).

Zorjentować się w stosunkach łódzkich—bardzo łatwo. Ale trudno—stosunki te określić, zwłaszcza przy pomocy przymiotników „dobry“ i „zły“. Bo to przecież Łódź jest miasteczkiem dość prasowitem i wcale nie zdenerwowanem, ludziska tutejsi wcale nie są gorsi od indywiduów tejże odmiany zoologicznej, sit venia verbo „gdziekolwiekindziej“; uczucia i myśli tak samo zakwitają na „Pietrynie“ lub „Pafendorfie“, jak na Helu albo w Zakopanem, zaś namiętności tak samo żerują w naszym bawełnianym grodzie, jak w syrenim, podwawelskim, czy też poprostu w Zagłębiu.

Ja, Włodzimierz Łodzia-Kubowicz, snuję takie refleksje już od wielu dni; jest to skutkiem tego, że jako człowiek uczciwy chcę spisywać na łamach „Pracy“ uwagi przemyślane. Chodzę tedy po ziemi moich przodków—jak tramwaj—w tę stronę i z powrotem, wysilam wyobraźnię i chcę dobić się jakiejś syntezy... Nawiasem zauważę, że podobny jestem najpewniej do tego, kto pragnie przyjrzeć się tęczy—w nocy, a blaskom księżyca—w dzień...

Ludziom z zasady nie ufam, natomiast wierzę im dość często; dlatego nie gardzę rozmową i towarzystwem wogóle, a gawędą przyjacielską w szczególności (dawnymi czasy, gdym nie był łysy i siwy, lubiłem także flirt, czyli zalecanki). Zdarza się także, iż pytam ludzi a nawet kobiety o to i owo—z dobrym skutkiem. Więc nie zdziwi się cierpliwy mych bazgrot (o, szanowni drukarze i równie szanowny korektorze!) czytelnik, że i o tej materji wiodę dzienne i nocne, długie i krótkie rozhowory...

Pewnego dnia spotkałem człowieka, z którym niebawem zaprzyjaźniłem się; nie napiszę tutaj mego o nim szczerego sądu, bo czytuje on moje „Żarty“, a jest bardzo skromny; zresztą powiedziałem mu, co powiedzieć należało, — w cztery oczy. Otóż człowiek ten twierdzi uparczywie, że w Łodzi jest źle; że mianowicie plenią się bujnie wieprzowatość i chamstwo, a sadzonki kultury schną; że rozrasta się ustawicznie brzydota, a piękno zupełnie skarłowaciało; że przewody pokarmowe od góry do dołu funkcjonują dobrze, a komórki mózgowe niedomagają; że wszystkie zmysły działają tylko na wewnątrz, a na zewnątrz odchodzi jedynie perkalik i zawartość wozu asenizacyjnego etc. etc. Przytem człowiek ten kocha Łódź—przynajmniej tak, jak ów makler z „Ziemi obiecanej“ Reymonta, który był entuzjastą i optymistą (ale prawda, któż z was, łodzianie, czytał tę książkę tak, by zapamiętać coś więcej ponad romans wykwintnego Borowieckiego z piękną panią Zuckerl)... Więc szuka ciągle mój przyjaciel przyczyn zła i układa niezawodne recepty lecznicze... Pokazuje palcami winowajców—z tej i owej strony, piorunuje, złorzeczy i przeklina, błaga i błogosławi, napomina i... zapomina o jednych delikwentach—dla innych oczywiście... Bowiem—ambo meliores, albo wart Pac pałaca... Słucham jego wywodów uważnie... A to prawica, a to lewica, a to Skulski, a to Rżewski, a to Sułowski, a to Kern, a to Koźmiński czy Chwalbiński, a to Kaffanke, a to taki filozof, a to taka trąba... To było, tego nie było, tego nie było a to było... A to Kaufman, a to Mogilnicki, a to Chełmicki, a to Kopciński, Fiedler, Smogorzewski, Wojeński etc. etc. etc. A to głupstwo, niedopatrzenie, przeoczenie, niedołęstwo, brak inicjatywy, brak uzdolnień, brak dobrej woli, brak woli wogóle, brak rozsądku, brak przezorności... A to partyjnictwo, osobiste animozje, plotki i obmowy, kawały, brak lojalności, brak minimum wzajemnego szacunku, brak poczucia celowości i racjonalności pracy zbiorowej... A to megalomanja, wstręt do wyrażania swego zdania, a upodobanie do „orzekania“, dęcie w nos, grymasy i obraźliwość, tchórzostwo, lenistwo, tępota i ślepota, gadalstwo i głędziarstwo, naiwność i przewrotność, brak kontaktu ze światem, impotencja umysłowa oraz wiele innych kwiatków z kwiecistego języka mego przyjaciela...

On gada (mój przyjaciel mianowicie), a ja słucham i myślę o tych czasach, gdy tutaj były piękne dziewicze bory, w które mocny osadnik — drwal bił niezawodnym toporem, a brzęczały pszczółki pracowite, górą polatywał bystry jastrząb, cudnooka sarna gasiła pragnienie w szemrzących potokach nienazwanej jeszcze Łódki i Jasieni, na wodach szerokich bóbr budował sobie domy, a imć pan djabeł Boruta zachodził tutaj dla wypoczynku — od Łęczycy—hałasującej zgiełkiem rynku, sądu i sejmiku...

O, ludzie, cóżeście uczynili z tą ciszą, z prostą mądrością i surowem pięknem tych czasów?!... Jaki ekwiwalent daliście własnym duszom, o potomkowie drwali z boru, kupczyków ze świata i szlachty z sądu i sejmiku?!...

On gada (mój przyjaciel mianowicie), a ja słucham i myślę sobie, że siedzę oto u Komara w smrodzie zwykłym, sączę jakieś pomyjki i widzę tłumy ludzi wędrujące sobie tędy i owędy — bez szczypty szacunku dla siebie samych, dla tej siły, która ich stworzyła i wychowała, dla dzieła swego mózgu i swych rąk, dla pomarłych twórców tego, co ich otacza, czem i z czego żyją, co ich uszczęśliwia, a potem niszczy i topi w błogim uśmiechu wieczności...

On gada (mój przyjaciel mianowicie), a ja słucham i myślę sobie, że żadna jego recepta—nie uleczy, żaden apostoł—nie uzdrowi, że żadna kanonizacja — nie uświęci, żadna egzekucja — nie ochroni, że... etc. etc. etc. Bowiem tutaj wszystko zależy od serca... Tak, proszę państwa, od serca! Niejaki prof. Petrażycki (może o nim coś słyszałeś, łodzianinie?) ma odwagę głosić ex cathedra, że motorem i regulatorem stosunków społecznych jest miłość. Tak „klasowy“ proletarjuszu, „narodowo“ usposobiony kołtunie, oraz „pozytywny“ inteligencie, — nie walka, nie rewerenda i nie sens, jeno miłość. Profesor Petrażycki ma odwagę propagować miłość—i to wcale nie z myślą o alkowie czy lupanarze...

On gada (mój przyjaciel mianowicie), a ja słucham i myślę sobie, że może stary profesor ma słuszność, że gdyby poczuł swe serce—takie, jakie ma—ten i ów, albo i każdy potrosze, to może byłoby i w Łodzi „lepiej“ w stosunku do dzisiejszego — wszystko jedno czy „dobrze“ czy „źle...“

No, ale tutaj czas najwyższy skończyć, gdyż feljeton zamieniłby się w kazanie, a z tego czytelnik mógłby wywnioskować, że w tych „Żartach“ niema żartów i że autor zamierza umoralniać p. t. publiczność. A ja przecież własne jeno wyrażam tęsknoty i o własnych piszę drogach. Za innych błaznów nie odpowiadam.

Wł. Kubowicz.

pomocy, odwiózł ją do szpitala Poznańskich.

— **Wykrycie sprawców kradzieży.** Złoczyńcy, którzy w początkach bm. dokonali kradzieży u Gajera (Piotrkowska № 278) na sumę pół miljona mk. i u J. Prince (Nowo-Targowa 81) na sumę 80 tys., zostali wykryci i osadzeni pod kluczem.

— **Kradzieże.** W dniu wczorajszym w Ekspozyturze Urzędu Policji Śledczej zameldowano 12 kradzieży. Wartość skradzionych przedmiotów przewyższa 700 tys. mk.

— **Dziecko w dole kloacznym.** Wczoraj do dołu kloacznego w posesji pod № 12 przy ul. Południowej wpadło dziecko i tam znalazło śmierć. Zgon skonstatował lekarz Pogotowia.

Z życia organizacji N. P. R.

Kursy agitacyjne.

Dzisiaj, zgodnie z zapowiedzią, rozpoczynają się w Klubie NPR. (Piotrkowska 91) kursy agitacyjne NPR.

Dzisiaj o godz. 7 wiecz. na inaugurację wiceprezydent Wojewódzki wygłosi referat p. t. „Rzut oka na rozwój NPR".

Baczność! Dzielnica Górna.

W dniu 4 kwietnia, o g. 3 ppoł. w klubie NPR, Kątna 2, odbędzie się roczne zebranie ogólne Dzielnicy Górnej. Koledzy i koleżanki, stawcie się jaknajliczniej i punktualnie. Zarząd.

Baczność Dzielnica Bałucka

Zarząd zwołuje 3 kwietnia, o godz. 3 po poł. w lokalu przy ul. Franciszkańskiej wszystkich działaczy i przedstawicieli fabryk NPR. Sprawy ważne. Stawcie się licznie.

Sprawy robotnicze.

W zagłębiu naftowem grozi strajk?

„Robotnik" otrzymał wiadomość, że w zagłębiu naftowem borysławskiem w Galicji grozi strajk pracowników, spowodowany trudnościami aprowizacyjnemi. „Robotnik" utrzymuje, że kapitaliści zagraniczni, którzy są właścicielami kopalń, dążą przy pomocy dyrektorów do wywołania bezrobocia i spodziewają się, że dzięki temu będą mogli obniżyć płace robotnicze.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski.

Dzisiaj Teatr Miejski daje dwa widowiska: o godz. 3 po południu wypełni słoneczny i wielce ucieszny „Urwis" B. Katerwy z p. Jarkowską, uroczą wykonawczynią tytułowej postaci, wieczorem zaś o godz. 8 na widowisku ludowem dane będą „Dziady" A. Mickiewicza.

2-ga Polska Loterja Państwowa.

Piąta klasa — czternasty dzień.

Główniejsze wygrane.

Mk. 40,000 № 38272.

Mk. 20,000 №№ 14241 24948 44008 68012.

Mk. 15,000 № 23130.

Mk. 10,000 №№ 9978 19090 19517 19736 24251 43360 49552 54961.

Mk. 5,000 №№ 817 1306 3278 13365 13619 25244 28746 31649 39126 59709.

Z giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zj.—825—800.
Funty szt. — 3300.
Ruble carskie 500—367.50

Kino „DOLINA SZWAJCARSKA" ul. Sienkiewicza 40.

Dziś! Pierwszy raz w Łodzi! Motto: Gdzie cel nie wyraźny Tam droga błędna. **Dziś!**

„ZWYCIĘSTWO DUCHA" Słynna gwiazda francuska **HEDDA VERNON** w roli głównej w ekscentrycznym dramacie sensacyjnym w 6 częściach

Baczność Pończosznicy i Trykociarze!

Zarząd Polskiego Centralnego Związku Zawodowego Pończoszników i Trykociarzy zwołuje na **poniedziałek, dnia 4 kwietnia o godz. 10** rano w sali Polskich Związków, Główna 31.

Nadzwyczajne Zebranie.

Porządek dzienny:
1. Sprawozdanie z działalności Związku,
2. Połączenie Związku,
3. Wolne wnioski.

Wejście na salę tylko za okazaniem książeczki członkowskiej. Członkowie zalegający w opłatach 3 miesiące wpuszczeni na salę obrad nie będą.

Warszawskie Akcyjne Towarzystwo Pożyczkowe na zastaw ruchomości

Lombard Akcyjny

Oddział w Łodzi **Zachodnia nr. 31.**

Zawiadamia, że przyjmuje do sprzedaży komisowej z wolnej ręki bądź to z licytacji publicznej, wszelkiego rodzaju biżuterje, srebra, platery, odzież, towary łokciowe i tym podobne przedmioty. Sprzedaż odbywać się będzie z wolnej ręki w specjalnym lokalu, a sprzedaż z licytacji w miejscowej sali licytacyjnej przy ulicy Zachodniej nr. 31 w godzinach od 9-ej rano do 3-ej po południu.

Baczność Dozorcy!

W poniedziałek dnia 4 kwietnia o godz. 2 po poł. w lokalu Polskich Związków Zawodowych przy ul. Głównej 31 odbędzie się

Ogólne Zebranie

wszystkich dozorców. Będą omawiane warunki pracy i płacy, wybór zarządu, wybór do komisji rewizyjnej.

Prosimy o liczne i punktualne przybycie wszystkich członków za okazaniem książeczki.

ZARZĄD.

Wróciwszy z zagranicy

przyjmuję wszelką robotę krawiecką: kostjumy damskie, najświeższych fasonów, palta, ubrania męskie i dziecinne. WYKONANIE STARANNE, CENY PRZYSTĘPNE.

Leszno-42. Andrzejewski Stanisław.

Kino DOM LUDOWY, ul. Przejazd № 34.

Od środy dn. 30 marca do niedzieli dn. 3 kwietnia włącznie

Nowy humorystyczny program.

„Psia Mateczka"

znakomita i pełna humoru farsa w 3-ch wielkich aktach, z cyklu „Jedynaczka króla Szmalca" w roli tytułowej najlepsza artystka farsowa ULUBIENICA PUBLICZNOŚCI urocza **OSSI OSWALDA**

oraz **Jedno białe, drugie czarne** arcywesoła farsa w 2 wielkich aktach.

CENY MIEJSC NIZKIE.

Początek w niedzielę i święta o godz. 2-ej po poł., w soboty o godz. 4 po poł., w pozostałe dni o godz. 6 po poł., w poniedziałki kino stale nieczynne.

LUNA **LUNA**

Dziś Premjera! Tylko do poniedziałku wł.

2-ga serja (ostatnia) 2-ga

UPIÓR Z KOŚCIELICY

Sensacyjny dramat w 6-ciu aktach z **Charlottą Boecklin** w roli głównej.

Początek przedst.: dziś o g. 5-ej pop., jutro i pojutrze o g. 3-ej pop.

Dziś, jutro i pojutrze o g. 2-ej pop.

Przedstawienie dla dzieci i młodzieży z tym samym programem.

Miejska Szkoła Gospodarstwa Domowego pod kierunkiem inżynierowej NAKIELSKIEJ od wtorku codziennie przyjmuje zapisy uczenic od 9-ej do 1-ej, Radwańska 46.

Okazja

Całe suknie damskie szewiotowe 1450.— etaminowe w dużym wyborze 2200.— i 2500.—

SZMECHEL I ROZNER

PIOTRKOWSKA № 100.

Filja № 160.

Dr. M. Skłodowska Felauer

Choroby kobiece i akuszerja

Rozwadowska Nr. 1.

Do sprzedania place w Chojnach.

Wiadomość SŁOWIAŃSKA 19 u gospodarza.

BILARD

w dobrym stanie, petersburski, piramidkowy do sprzedania.

BILS z KOŚCI SŁONIOWEJ. Wiadomość ul. Pańska 37, m. 10.

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania BILARD wiedeński Seifertowski,

PIOTRKOWSKA 166, II piętro u p. Stęborowskiego. Można obejrzeć od godz. 4-ej do 6-ej.

W Wielki Czwartek skradziono

FLOWER

w STRZELNICY przy ul. Konstantynowskiej № 116, 500 mk. nagrody kto by go wskazał.

Ogłoszenia drobne.

A. A. A. Kupuje meble, dywany, garderobę, futra, bieliznę i różne sprzęty domowe, płace najlepiej Wólczańska 43, m. 6, Chrzanowicz

A. A. Kupuje meble, garderobę, bieliznę, futra, maszyny, do szycia, dywany, płacę najlepiej. Benedykta 28, m. 13, parter, Łaznik. 848—2

Amatorowi wyjątkowych kosztowności sprzedam piękny złoty zegarek kieszonkowy męski, cena 40000 marek, Pańska 29, m. 25 od 4—5 p. p. 1295—2

Jest do sprzedania maszyna do szycia. Chojny ul. Pryncypalna № 38, m. 7. 1292-2

Kurkowska Zuzanna zagubiła legitymację chlebową, wydaną na 1 osobę. 1289—1

Kowalczyk Wiktorja zagubiła legitymację chlebową, wydaną na 2 osoby. 1291-1

Kędzierski Stanisław zagubił portfel w którym były dowody wojskowe, paszport niemiecki i pewna kwota pieniędzy. Uczciwy znalazca rzeczy pieniądze zatrzymać a dowody niemające dla niego wartości zwrócić na ulicę Pabjanicką 50. 1255—2

Kuniewska Marjan zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 1284—3

Kamiński Franciszek zagubił paszport rosyjski, wydany w Łodzi.

Lilicz Franciszek zagubił legitymację chlebową, wydaną na 2 osoby.

Maciak Jan zagubił legitymację chlebową, wydaną na 1 osobę.

Organiściak Stanisław w dniu 28 marca zagubił portfel, zawierający 650 marek, paszport rosyjski wydany w gminie Wróblew, bilet wolnej jazdy tramwaji podjazdowych i różne dokumenty. 1260

Pokój umeblowany do wynajęcia. Wiadomość w admin. „Praca".

Potrzebni czeladzie szewscy na wojskową robotę, Piotrkowska № 188, Związek inwalidów. 1293—2

Smulski Jan zagubił legitymację chlebową, wydaną na 5 osób.

Sajet Ewa zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Sajet Dawid zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Są do sprzedania dwa materace. Wiadomość Wólczańska № 37, Malchrzak 1256—1

Tysiel Rozalja zagubiła paszport niemiecki, wydany w gminie Ciosny. 1281—3

Woźniak Franciszek zagubił paszport polski, wydany w Łodzi i kartę odroczenia z P. K. U. 1286—3

Wołos Antoni zagubił kartę powołania rocznika 1893, wydaną z P. K. U. w Pabjanicach. 1284—3

Wydawca Zarząd Okręgowy N.P.R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca" Przejazd 6. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK.